

# Odpowiedzialność za szkody wyrządzane przez zwierzęta – na podstawie kodeksu cywilnego

PROF. DR HAB. WOJCIECH RADECKI  
Instytut Nauk Prawnych PAN

Jednym z istotnych zagadnień prawnych powstających „na styku” prawa cywilnego i ochrony przyrody jest odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez zwierzęta. Można wyróżnić trzy odrębne reżimy odpowiedzialności za takie szkody:

- na podstawie kodeksu cywilnego („k. c.”),
- na podstawie Prawa łowieckiego,
- na podstawie ustawy o ochronie przyrody.

Zacznę od pierwszego reżimu. Podstaw prawnych odpowiedzialności można szukać przede wszystkim w regulacjach ogólnych zamieszczonych w k. c. w księdze trzeciej „Zobowiązania” w tytule VI „Czyny niedozwolone”. Kodeksowe pojęcie czynu niedozwolonego jest pojęciem technicznym i obejmuje szkody wyrządzone nie tylko przez ludzi, lecz także przez zwierzęta i rzeczy. Zarysowują się dwa kierunki poszukiwań:

Podstawą pierwszego z nich jest art. 431 k. c. przewidujący odpowiedzialność za szkody wyrządzane przez zwierzęta. Według jego § 1, kto zwierzę chowa albo się nim posługuje, obowiązany jest do naprawienia wyrządzonej przez nie szkody niezależnie od tego czy było pod jego nadzorem, czy też zabląkało się lub uciekło, chyba że ani on, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy. Uzupełnieniem jest § 2 tego artykułu, który stanowi, że chociażby osoba, która zwierzę chowa lub się nim posługuje, nie była odpowiedzialna według przepisów paragrafu poprzedzającego, poszkodowany może od niej żądać całkowitego lub częściowego naprawienia szkody, jeżeli z okoliczności, a zwłaszcza z porównania stanu majątkowego poszkodowanego i tej osoby, wynika, że wymagają tego zasady współzycia społecznego.

W cywilistyce przyjmuje się dość zgodnie, że art. 431 k. c. stosuje się tylko do zwierząt hodowlanych, a nie do zwierząt żyjących w stanie wolnym (dzikich).

Wykładnia, według której art. 431 k. c. nie dotyczy zwierząt dzikich, nie jest wszakże jedyną możliwą. We wczesnych lat dziewięćdziesiątych XX wieku Sąd Najwyższy uznał odpowiedzialność zarządcy lub dzierżawcy obwodu łowieckiego za szkody wyrządzone przez wilki, które zagryzły owce u hodowcy. Trzeba przypomnieć, że wówczas wilki były zwierzętami łownymi, a przepisów szczególnych dotyczących naprawiania szkód wyrządzanych przez wilki nie było. W podjętej wtedy uchwałę Sąd

Najwyższy przyjął, że za chowającego – w rozumieniu art. 431 k. c. – zwierzę dzikie żyjące na wolności (wilka) może być uznany zarządca lub dzierżawca obwodu łowieckiego (uchwała z 17 października 1991 r. – III CZP 100/91). Uchwała spotkała się ze zróżnicowanymi ocenami w literaturze, także ze zdecydowaną krytyką. Po kilku latach problem został rozwiązany w inny sposób, przez wprowadzenie odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkody wyrządzone przez wilki jako zwierzęta pozostające pod ochroną gatunkową.

Drugim kierunkiem poszukiwań zarysowującym się także na gruncie kodeksu cywilnego jest odpowiedzialność za funkcjonariusza państwowego lub samorządowego. Możliwość dochodzenia odszkodowania za szkody wyrządzone przez zwierzęta została przyjęta w orzecznictwie Sądu Najwyższego na tle art. 417 § 1 k. c., który w brzmieniu pierwotnym stanowił, że Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez funkcjonariusza państwowego przy wykonywaniu powierzonej mu czynności.

W okresie obowiązywania przepisu w tym brzmieniu zapadły trzy ważne orzeczenia. W pierwszym z nich Sąd Najwyższy rozpatrywał następujący stan faktyczny: Wczasowicz przebywający na wycieczce w lesie położonym wokół ośrodka wypoczynkowego został napadnięty przez kozła sarny, w wyniku czego doznał poważnych uszkodzeń ciała i poniósł stratę wskutek zniszczenia odzieży. Sąd dopuścił odpowiedzialność Skarbu Państwa za funkcjonariuszy państwowych (wówczas zaliczano do nich także kierownictwo ośrodka wypoczynkowego), którzy zaniedbali obowiązków w ten sposób, że nie ostrzegli odpoczywających w ośrodku o niebezpieczeństwie grożącym ze strony dzikich zwierząt (wyrok z 17 czerwca 1966 r. – I CR 360/66).

W innej sprawie Sąd Najwyższy uznał, że strażnicy łowieccy, pracownicy terenowi państwowej administracji leśnej i rolnej, organy ówczesnej Milicji Obywatelskiej i naczelnicy gminy (miasta i gminy) powołani z mocy ustawy łowieckiej z 1959 r. do ochrony zwierzyny łownej, są obowiązani nie tylko do ochrony zwierzyny przed szkodnictwem, lecz także do ochrony człowieka przed dzikim zwierzęciem. Przede wszystkim na tych osobach spoczywa obowiązek natychmiastowego reagowania w wypadkach, gdy zwierzę zachowuje się w sposób nietypowy i opuszczając swoje normalne środowisko podchodzi do osiedli ludzkich atakując ludzi. Niedopełnienie tego obowiązku rodzi odpowiedzialność Skarbu

Państwa za szkody wyrządzone przez zwierzę (wyrok z 20 lipca 1977 r. – II CR 203/77).

Do myśli wyrażonych w tamtych orzeczeniach nawiązał Sąd Najwyższy w wyroku wydanym w sprawie o odszkodowanie za szkody wyrządzone przez wydry w gospodarce stawowej. Sąd co do zasady dopuścił odpowiedzialność Skarbu Państwa za organy ochrony przyrody, które nie podjęły stosownych kroków mogących zmniejszyć poważne szkody wyrządzone przez te zwierzęta chronione. Stan faktyczny tej sprawy był wielce interesujący. Otóż rybak domagał się odszkodowania za wyrządzone przez wydry (gatunek chroniony) szkody w hodowli ryb w stawach. Teza sformułowana w wyroku Sądu Najwyższego była następująca: Brak w ustawie z 16 października 1991 r. o ochronie przyrody (ta właśnie ustawa obowiązywała w czasie wyrokowania) przepisu – poza art. 52 ust. 1 i postanowieniami rozporządzenia wykonawczego – dotyczącego odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkody wyrządzone przez zwierzęta objęte ochroną gatunkową nie wyłącza odpowiedzialności Skarbu Państwa na zasadach ogólnych (wyrok z 7 września 2000 r. – I CKN 1212/00). Wprawdzie rybak ostatecznie przegrał wtedy proces ze Skarbem Państwa o odszkodowanie, ale warto zastanowić się dlaczego. Otóż dlatego, że rybak okazał całkowitą bierność, nie wystąpił do właściwego organu o zezwolenie na odstrzał wydry i podjął kroki prawne dopiero wtedy, kiedy szkody już nastąpiły. Słusznie sądy wszystkich instancji oddaliły powództwo, ale z uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego można wywnioskować, że gdyby rybak był aktywny, wystąpił o zezwolenie, ale spotkał się z odmową mimo grożących mu poważnych szkód, to odpowiedzialność Skarbu Państwa mogłaby być uzasadniona.

Stan prawny zmienił się istotnie po nowelizacji k. c. przeprowadzonej w 2004 roku. Niemniej jednak nawet w nowym stanie prawnym nie jest wykluczone domaganie się odszkodowania, jeżeli – w stanie prawnym stworzonym ostatnią nowelizacją ustawy o ochronie przyrody – regionalny dyrektor ochrony środowiska odmówił zezwolenia na odstrzał wydry, mimo że zachodziły wszelkie przesłanki pozwalające mu na wydanie takiego zezwolenia. Można utrzymywać, że odmawiając takiej zgody regionalny dyrektor doprowadził do szkód, za które Skarb Państwa może ponieść odpowiedzialność, ale w obowiązującym stanie prawnym byłoby to trudniejsze, gdyż trzeba byłoby wykazać, że odmowa zezwolenia narusza prawo ze względu na przekroczenie granic uznania administracyjnego. □